

Nie Wszystko Co Złe

O.S.T.R.

Nie wszystko co złe zawsze się kończy dobrze
Nie wszystko dobre zawsze się kończy źle
Przeżyć to wspomnieć tak jest że łączę to gdzieś
Tu dając siłę nam by oszukać śmierć x2

Ciężkie powieki z oczu podnoszą się ospale
Nie kłamię ból rozwala jakby przejechał mnie walec
Ruszać się nie jestem w stanie choć chciałbym
Wygląda na to, że jestem jak kamień bezwładny
Prawda boli, grzech kusi. Tylko ja i sumienie
Czyli cel tej nauki między złem naszym (?) aż po sufit
Chciałbym wstać, poczuć tlen choć raz grzechy odkupić
Czy to dzieje się na prawdę ziom
Czy nie żyję i nie wyjdę już na zawsze stąd?
Tylko żal, żal, żal, żal, nie to nierealne
niczym grzech za grzech choć tak gniew budzi maskę
(Nagle dociera sygnał) Chwilę daj mi bym mógł
Poczuć że oddycham i mam wyczuwalny puls
Dał mi szansę znów Bóg o czym mam więcej marzyć
Zanim uwierzę w cud on dwa razy się nie zdarzy

Nie wszystko co złe zawsze się kończy dobrze
Nie wszystko dobre zawsze się kończy źle
Przeżyć to wspomnieć tak jest że łączę to gdzieś
Tu dając siłę nam by oszukać śmierć x2

Odzyskałem przytomność z formą jednak kiepsko
Nie mów mi, że na stałe wolność żegnam przez to
Muszę uciec stąd, szpital nie dla mnie
Raczej drugi raz śmierci życia nie skradnę
Myślę gdzie jestem, sami nieżywi koło mnie
A fartuchy jebane mały tv na drobne
Pielęgniarki z dużym biustem w krótkich mini z dekoltem
Ziele ścian nic nie mówi mi w tej chwili dosłownie
Nie wiem jak, nie wiem co, gdzie iść, na co liczyć
Niby podpięli mnie pod prąd, ale tu smród jak w kostnicy
Ręce przebite kroplówką, nie mogę patrzeć na nie
Muszę zdjąć to gówno, pomyśleć poważnie nad planem
Gdybym znał choć detale, wystarczy adres
Tu brak znaków na ścianie kłuje w oczy jak agrest
Korytarzem przez klatkę, szybko do wyjścia widzisz
To świat mi zgotował zamiast czyścica labirynt

Nie wszystko co złe zawsze się kończy dobrze
Nie wszystko dobre zawsze się kończy źle
Przeżyć to wspomnieć tak jest że łączę to gdzieś
Tu dając siłę nam by oszukać śmierć x2